

## ZASADNICZE KIERUNKI MODLITWY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W TRZECH PIERWSZYCH WIEKACH

Badanie modlitwy chrześcijańskiej w pierwszych pokoleniach powinno obejmować wszelkiego rodzaju świadectwa archeologiczne, epigraficzne, ikonograficzne. Toteż nasze uwagi, ograniczone do świadectw pisanych, nie mogą rościć sobie pretensji do wyczerpania tematu i są tylko przyczynkiem do obszerniejszego studium, które będzie musiało wziąć pod uwagę także przejawy modlitwy w środowisku niechrześcijańskim, zwłaszcza od chwili, kiedy różne nurty filozofii helleńskich zabarwiają się religijnością na przełomie II/III w.

Ograniczając się do trzech pierwszych wieków, badacz świadomie wybiera okres kształtowania się duchowości chrześcijańskiej przed wielkim okresem walk doktrynalnych, obejmującym pisarzy chrześcijańskich od Soboru Nicejskiego (325 r.) do Soboru Chalcedońskiego (451 r.). Każdy pisarz tego okresu zasługuje na oddzielne studium; nie można bowiem sumarycznie potraktować takich postaci, jak: Ojcowie kapadoccy, przedstawiciele szkoły antiocheńskiej, wielcy Ojcowie zachodni lub twórcy monastycyzmu. Każde środowisko, każda szkoła, niemal każdy klasztor przejawiają swoiste cechy w poszukiwaniu dróg połączenia się z Bogiem. A na tym szczególnie polega modlitwa<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Syntetyczne opracowania zagadnienia znajdują się m. in. w następujących dziełach: G. Bardy, *La vie spirituelle d'après les Pères des trois premiers siècles*, éd. revue par A. Hamman, t. 1-2, Tournai 1968; L. Bouyer, *La Spiritualité du Nouveau Testament et des Pères*, Paris 1967<sup>2</sup> (Histoire de la Spiritualité Chrétienne I); F. Cayré, *Spirituels et mystiques des premiers temps*, Paris 1956 (Coll. Je sais — je crois); J. de Ghellinck, *Un programme de lectures spirituelles dans les écrits des Pères*, [W:] *Patristique et Moyen-Age*, t. III, Bruxelles—Paris 1948, s. 185-244. Por. „Nouvelle Revue Théologique”, 61 (1934) 6-29, 140-157; A. Hamman, *La prière*, t. II: *Les trois premiers siècles*, Paris—Tournai 1964; A. Segovia, *Espiritualidad patristica*, Cadix—Madrid 1945; M. Viller, K. Rahner, *Askeze und Mystik in der Väterzeit*, Freiburg i. Br. 1939.

Nic jednak nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z pismami Ojców Kościoła. Dla okresu, który nas tutaj interesuje, zob. następujące przekłady polskie: *Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. A. Lisiecki, Poznań 1924 (Pisma Ojców Kościoła — POK, t. I); *Św. Justyn, Apologia i dialog z Tryfonem*, tłum. A. Lisiecki, Poznań 1926 (POK, t. IV); *Apologeci greccy II wieku*, tłum. J. Czuj, Poznań 1935 (POK, t. XVIII);

Modlitwa bowiem jest jak gdyby naturalnym odruchem duszy człowieka, naturalnym oczywiście w rozumieniu pisarzy greckich (κατὰ φύσιν). Grecy nie znają wyrazu „supernaturale”. Dopiero w późnym okresie bizantyjskim stworzą wyraz ὑπερφύως. Dla nich każdy odruch człowieka religijnego oddany wpływom Ducha Świętego jest κατὰ φύσιν, secundum naturam, bo człowiek jest „naturalnie” istotą Bożą, obdarzoną pewną współistotowością z bytem Bożym. To właśnie w duchu najstarszej tradycji greckiej, sięgającej do Homera, liryków i tragiczków greckich nazywa się „syngeneia”<sup>2</sup>. Chrześcijanie, posługując się nieraz tym określeniem, zastąpią je jednak stopniowo określeniami „oświecenia”, „przebóstwienia”, aby oznaczyć powrót do tej współistotowości poprzez święty chrzest.

Okres przednicejski, jako pierwszy etap dziejów modlitwy chrześcijańskiej, zaznacza się stopniowym wyzwaniem spod wpływów judaizmu oraz przyswajaniem sobie przez chrześcijan mądrości i duchowości hellenickiej, już nieco przesiąkniętej duchem chrześcijańskim. Cała ta duchowość jest biblijna i liturgiczna, scentralizowana na osobie Jezusa Chrystusa pod działaniem Ducha Świętego. Bo modlitwa to nie słowa tylko, lecz przede wszystkim postawa, która polega na wsłuchiowaniu się w Ducha Świętego w myśl hebrajskiego wyrażenia Psalmu 65 (64): „Tobie chwałbą jest milczenie”. Celem całej modlitwy jest Ojciec w Trójcy Świętej, źródło i zasada wszelkiego przejawu życia. Punkt centralny tej duchowości stanowi Jezus Chrystus Zmartwychwstały: On pokonał moce śmierci, aby nas oddać Ojcu w nowym człowieczeństwie, dzięki Duchowi Świętemu, który przenika wszystko.

Dwie serie źródeł dają nam dostęp do poznania modlitwy trzech pierwszych wieków, mianowicie opracowania, czyli formalne traktaty o modlitwie, oraz — i to jest najważniejsze źródło — przejawy modlitwy w samych dziełach Ojców.

Traktaty o modlitwie tego okresu to opracowania Tertuliana *De oratione*, Orygenesza *Peri euches*, św. Cypriana *De Dominica Oratione*, czyli komentarz do Modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz”<sup>3</sup>.

Św. Cyprian, *Pisma i traktaty* (m. in. *O Modlitwie Pańskiej*), tłum. J. Czuj, Poznań 1937 (POK, t. XIX); Św. Cyprian, *Listy*, tłum. W. Szoldrski (Wstęp M. Michalskiego, oprac. E. Stanula), Warszawa 1969 (nowa seria wydawana przez ATK pt. *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. I); Tertulian, *Apologetyk*, tłum. J. Sajdak, Poznań 1947 (POK, t. XX); Wypisy w *Antologii patrystycznej*, opr. A. Bober, Kraków 1965 oraz w *Antologii literatury patrystycznej*, opr. M. Michalski, t. I, z. 1 i 2, Warszawa (ATK) 1969.

<sup>2</sup> Zob.: E. des Places, *Syngeneia, la parenté de l'homme avec Dieu d'Homère à la patristique*, Paris 1964.

<sup>3</sup> Jedynie to ostatnie dziełko istnieje w języku polskim: Św. Cyprian, *Pisma i traktaty*, tłum. J. Czuj, Poznań 1937 (POK, t. XIX), s. 224-251. Cyprian wzo-

Ale to już jest III wiek, a przecież od blisko dwustu lat chrześcijanie się modlą. Ich modlitewna postawa, zaczerpnięta z Ewangelii, Dziejów Apostolskich, Listów św. Pawła, Apokalipsy św. Jana, przejawia się od pierwszego modlitewnika chrześcijańskiego, jakim jest książeczka *Didache* aż do dzieł apologetycznych i katechetycznych św. Ireneusza poprzez listy Klemensa Rzymskiego, listy Ignacego Antiocheńskiego, akta męczenników, *Ody Salomona*, wizje *Pasterza Hermasa* oraz apologie Justyna, Teofila Antiocheńskiego i innych.

Opierając się na ich świadectwie można wysunąć kilka twierdzeń:

1. Pierwsi chrześcijanie żyją jeszcze zwyczajami żydowskimi. Po opuszczeniu Jerozolimy w czasie kampanii Wespazjana, tuż przed oblężeniem miasta przez Tytusa przestają tęsknić za świątynią Izraela, do której na początku chodzili jeszcze regularnie (Dz. 5, 42; św. Paweł; Dz 21, 24-27), ale zachowują żydowski zwyczaj poświęcania pewnych momentów dnia na modlitwę<sup>4</sup>. Poza tym struktura Kościoła, występująca tak żywo u Klemensa Rzymskiego i biskupa antiocheńskiego, Ignacego, wzoruje się w pewnych swych elementach na żydowskich wspólnotach typu qumrańskiego.

2. Ich modlitwa, wykorzystując sformułowania psalmów, jest kosmiczna, skierowana do Ojca, przesiąknięta obecnością Ducha Świętego i oparta na Jezusie Chrystusie. Przybrała więc ona swoistą cechę trynitarną, chociaż dogmat o Trójcy Świętej nie uzyskał jeszcze swojego sformułowania, a teologowie nowocześni będą z upodobaniem podkreślać braki ówczesnej triadologii, zarzucając szczególnie Orygenesowi subordynacjonizm.

3. Ta modlitwa jest eschatologiczna, wyrażając oczekiwanie nowego przyjścia Chrystusa (*Marana tha!*); oczywiście wyłaniają się skłonności millenarystyczne. Ale czy dzisiejszy czytelnik może dokładnie ocenić ówczesną psychikę? Aspekt eschatologiczny najbardziej jest uwidoczniiony w opisach liturgii, która jest nie tylko przygotowaniem całego Kościoła na ten powrót, ale jego urzeczywistnieniem na co dzień. I to jest ważne dla dzisiejszych chrześcijan, którym trudno wyobrazić sobie powrót Chrystusa jako „Króla chwały” (obraz ten jest praktycznie przeżyty), ale dążą do odnalezienia Chrystusa obecnego w świecie, przede wszystkim w żywym człowieku. Postawa pierwszych pokoleń zapowiada dzisiejszy humanizm. Człowiek jako Syn Boży nabiera znaczenia bez względu na pochodzenie, rasę, wykształcenie.

---

ruje się na traktacie Tertuliana, PL 1, 1164-1196. Dzieło Orygenesusa znajduje się w PG 11, 425-562 (tłum. franc.: G. Bardy, Paris 1932, razem z *Zachętą do męczeństwa*).

<sup>4</sup> Np. *Didache* 8; Tertulian, *De or.* 24.

4. Dlatego rozwija się w chrześcijaństwie szczególna modlitwa dziękczynna, czyli eucharystyczna, która przetwarza się w czyn eucharystyczny. Stąd wyznanie grzechów, które zamykają nam drogę do zbawienia przez Chrystusa, bo wykluczają nas ze wspólnoty świętych, z którą trzeba się pojednać<sup>5</sup>, i afirmacja wiary w Chrystusa jako prawdziwego człowieka (inaczej nie zbawiłby nas)<sup>6</sup>.

5. Wreszcie postawa męczenników, wyznających swoją wiarę w Chrystusa Zmartwychwstałego. Teksty opisują nam ich modlitwę, która w ich życiu, jako wiernych pozbawionych liturgii, jest przede wszystkim wewnętrzną rozmową z Chrystusem: oni nie tylko za Niego cierpią, ale z Nim, i to do tego stopnia, że nieraz twierdzą, że nie oni sami, ale On w nich będzie znosił męki. Niewolnica Felicjta rodząc dziecko w więzieniu jęczy i krzyczy. „Zobaczysz jutro — mówi jej strażnik — to dopiero będziesz mogła krzyczeć”. „Nie — odpowiada Felicjta — dzisiaj ja cierpię, ale jutro we mnie będzie cierpiał Chrystus”.

Przejrzyjmy pobieżnie poszczególne świadectwa z I wieku. Książeczka *Didache* łączy modlitwę z postami, poleca prywatne odmawianie Modlitwy Pańskiej trzy razy dziennie, ale na pierwszym miejscu stawia modlitwę eucharystyczną w ramach zgromadzenia liturgicznego. To jest modlitwa całego Kościoła i za cały Kościół, który jest Ludem Bożym oczekującym powrotu Pana: *Marana tha!*<sup>7</sup>.

Książeczka powstała w środowisku syryjsko-palestyńskim<sup>8</sup>. Pisana jest w duchu ewangelii św. Jana i Listu do Hebrajczyków. Zdradza liczne ślady tradycji żydowskiej nie tylko przez to, że pierwsza jej część jest chrześcijańskim odpowiednikiem qumrańskiej reguły wspólnoty, ale występują aklamacje hebrajskie, żydowskie zasady postów i wyznanie grzechów oraz ustalenie regularnych momentów modlitwy w ciągu dnia. Nowa natomiast jest postawa dziękczynna za dar nieśmiertelności otrzymany dzięki Jezusowi<sup>9</sup>.

W Rzymie także zauważyć można ślady modlitwy i przejawy ducha

<sup>5</sup> *Didache* 4, 12-14.

<sup>6</sup> Ignacy, *List do Smyrneńczyków* 7,1.

<sup>7</sup> Przekład polski wśród Pism Ojców Apostolskich (POK, t. I), s. 7-40, pt. *Nauka dwunastu Apostołów*. Np. *Didache* 9, 4: „Jak ten łamany chleb rozsiany był po górach, a zebrany stał się jedno, tak niech się zbierze Kościół Twój z krańców ziemi do Królestwa Twego” Por. anaforę Serapiona z IV w., która dosłownie powtarza tę modlitwę za Kościół, dodając: „Zbierz swój Kościół ze wszystkich ludów i krajów, z każdego miasta, wioski, domu, i ustanów go jednym, żywym, powszechnym”.

<sup>8</sup> Ostatnie wydanie krytyczne z przekł. franc. opracował J. P. Audet, Paryż 1958.

<sup>9</sup> *Didache* 10, 2.

synagogi. Ale sformułowania Klemensa Rzymskiego<sup>10</sup> zapowiadają uroczyste i pogodne modlitwy rzymskie, bez entuzjastycznych okrzyków i akklamacji, jakie spotykamy w *Didache*.

W ciągu II wieku najcenniejszym zabytkiem świadczącym o duchu modlitwy chrześcijańskiej są tzw. *Ody Salomona*<sup>11</sup>. Tam występuje twierdzenie, że największą radością chrześcijanina jest niewzruszona pewność, że jest on przedmiotem miłości Bożej. To jest ostatnie słowo mądrości chrześcijańskiej, stąd hymny dziękczynne posługujące się wyrażeniami św. Pawła i św. Jana.

W wizjach i przypowieściach, zawartych w *Pasterzu Hermasa* występuje przede wszystkim uczucie ufności do miłosierdzia Bożego. To są ostatnie echa chrześcijańskie nowej duchowości żydowskiej, powstałej po upadku Jerozolimy<sup>12</sup>.

Jedynym jednak świadectwem, dającym pewną wizję całości chrześcijaństwa na przełomie I i II wieku, są listy św. Ignacego Antiocheńskiego<sup>13</sup>. Trzeźwy mistycyzm starego, osiemdziesięcioletniego biskupa, podążającego na śmierć posługuje się określeniami, które do dzisiaj są aktualne: „Piszę do was pełen życia, ale pożądam śmierci. Otóż przedmiot mojej miłości wisi na krzyżu, a we mnie wygasł ogień pożądania cielesnego; pozostało natomiast źródło wody żywej, które cicho zaprasza i mówi mi od wnętrza: Tędy do Ojca”<sup>14</sup>. Chrześcijaństwo jest wprawdzie dla niego mądrością, ale nie da się ono ująć w żadną teoretyczną teologię: „Moje dokumenty to Jezus Chrystus, moje nienaruszalne archiwa to Jego Krzyż, Jego śmierć, Jego zmartwychwstanie i wiara nam udostępniona przez Niego; to w tym wszystkim, dzięki waszej modlitwie, ja chcę dostąpić usprawiedliwienia”<sup>15</sup>. Właśnie dlatego, że chrześcijaństwo nie jest przede wszystkim nauką teoretyczną, teologią, wierni muszą dążyć do osobistego spotkania z Chrystusem w modlitwie i do wspólnego przeżywania Jego obecności w zgromadzeniu eucharystycznym.

<sup>10</sup> Ostatnia dekada I wieku. Polski przekład *Listu Klemensa* w POK, t. I, s. 97-167. Uroczysta modlitwa (59, 2 — 61, 3) na s. 161-165. Zob.: A. Fliche, V Martin, *Historia Kościoła*, t. I: *Początki chrześcijaństwa*, Lublin 1939, s. 475-477.

<sup>11</sup> Zob.: J. Rostworowski, *Ważne odkrycie na polu starochrześcijańskiej literatury*, „Przegląd Powszechny”, 106 (1910) 288-318; 107 (1910) 328-349.

<sup>12</sup> Pierwsza połowa II w. Polski przekład *Pasterza* w POK, t. I, s. 271-446. Fragmenty podaje M. Michalski (*Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, z. 1), Warszawa (ATK) 1969, s. 45-59).

<sup>13</sup> Przełom I/II w. Polski przekład *Listów* w POK, t. I, s. 197-242. Wydanie tekstu oryginalnego, opracowane przez F. Birkowskiego (Zamość 1597), całkowicie zaginęło.

<sup>14</sup> Ignacy, *List do Rzymian* 7, 2.

<sup>15</sup> *Do Filadelfian* 8, 2.

Dla Ignacego modlitwa jest czynnością wewnętrzną, zatopieniem się w Duchu Świętym i połączeniem z Jezusem Chrystusem, którego ostatnim etapem na ziemi jest oddanie życia dla przypieczętowania swojej wiary i ostatecznego zespolenia się z Nim. Ale do męczeństwa trzeba się przygotować przez całe życie w wierności Duchowi Chrystusa.

Tak też myśli św. Polikarp, młodszy od Ignacego, biskup Smyrny. On też chce się przygotować do męczeństwa i nawet w chwili aresztowania prosi o jedną godzinę zwłoki, aby móc się pomodlić<sup>16</sup>.

Pierwszą cechą tej modlitwy jest powszechność. Obejmuje ona wszystkie Kościoły i cały świat. Przyjmuje samorzutnie formę anafory liturgicznej, kończy się doksologią trynitarną — mało typową dla tego okresu, a tym cenniejszą dla nas<sup>17</sup>.

Z Justynem przechodzimy do kontemplacji typu filozoficznego. Nie można mówić o Justynie jako o założycielu szkoły filozoficznej. Jego filozofia jest eklektycznym zbiorem ówczesnych nurtów filozoficznych. Ale jego mentalność, jego postawa umysłowa jest filozoficzna. Karmiony Starym Testamentem Justyn przedstawia Chrystusa jako Arcykapłana ukrzyżowanego, który ustanowił swój Kościół jako „dom modlitwy i Bożej czci”<sup>18</sup>. Tam właśnie grzesznicy mogą spodziewać się pojednania. Nie przyszła więc jeszcze pora na hellenizację modlitwy i liturgii. To będzie dzieło III wieku, kiedy teoretykami modlitwy i ascezy będą autentyczni teologowie, znawcy i wyznawcy walorów helleńskich. To będzie dzieło Klemensa i Orygenesusa.

Ireneusz Lyonński to prawdziwy „vir ecclesiasticus”. Dla niego myśl spekulatywna nie ma wartości, jeśli człowiek nie prowadzi jej w Kościele, który jest przybytkiem Ducha Bożego. Z Kościołem trzeba wierzyć, z Kościołem się modlić. A dzięki modlitwie rozrasta się Ciało Chrystusa. Postawa człowieka to postawa żebraka, który prosi i umie dziękować.

III wiek to jeden z wielkich etapów myśli i duchowości chrześcijańskiej.

Chrześcijanie żyją w świecie konkretnym. W środowiskach intelektualnych dokonuje się wówczas istotna ewolucja filozofii. Ze spekulacji

<sup>16</sup> *Męczeństwo Polikarpa* 7, 2, wyd. P: Th. Camelot z listami św. Ignacego w Sources Chrétiennes 10, Paris 1951, s. 252; przekł. polski: Michalski, dz. cyt., t. I, z. 1, s. 213.

<sup>17</sup> Tekst modlitwy Polikarpa podczas męczeństwa — *Męczeństwo* 14. Zob.: Michalski, dz. cyt., s. 215 n. Tematy modlitwy chrześcijańskiej wymienia Polikarp w zachowanym liście do Filipian, POK, t. I, s. 267: „Módlcie się za wszystkich Świętych. Módlcie się też za królów i władców, i książąt, i za tych, którzy nas prześladują i nienawidzą, i za nieprzyjaciół Krzyża, ażeby się owoc wasz pokazał wszystkim, abyście byli doskonali w Chrystusie”.

<sup>18</sup> *Dialog z Tryfonem* 86, 4 i 6, POK, t. IV, s. 258 n.

metafizycznej i teoretycznej przeszła ona najpierw w dziedzinę mądrości życia (moralizmu), a teraz przybiera cechy prawdziwej mistyki celem wyzwolenia człowieka (mistyka zbawienia). Kształtuje się neoplatonizm, który jest wynikiem splotu czy zlania się nurtu platońskiego, już od dawna zabarwionego pitagoreizmem — ze stoicyzmem, z kolei zabarwionym moralizatorstwem cynickim.

Innymi słowy, filozofia — która w języku chrześcijańskim IV wieku będzie oznaczać życie doskonałe, szczególnie mnichów, ale także wszystkich ludzi dobrej woli — nabiera ostatecznie w III w. cech religijnych<sup>19</sup>. To wystąpi najwyraźniej u Klemensa Aleksandryjskiego i u Orygenesusa<sup>20</sup>. W świecie łacińskim dwaj głośni pisarze, Tertulian i Cyprian układają formalne traktaty o modlitwie. U Tertuliana nie ma akcentów mistycznych. On zresztą odrzuca wszelką filozofię, bo w jego mniemaniu już filozofia jest poszukiwaniem zbawienia, a my jako chrześcijanie osiągnęliśmy zbawienie w osobie Jezusa Chrystusa.

Jego rozprawa o modlitwie<sup>21</sup> została napisana w stylu homilii, zakończonej doksologią. Nie ma żadnego tchnienia mistycznego, przemawia nauczyciel albo jakiś mistrz nowicjatu. Początek (1-9) to komentarz Modlitwy Pańskiej, pierwszy, jaki w ogóle występuje w piśmiennictwie chrześcijańskim.

Druga część (10-27) zawiera polecenia moralne na temat modlitwy. Autor przemawia na tle Chrystusowego kazania na Górze, podkreślając fakt, że Pan Jezus, nawet wtedy, kiedy podaje jakieś sformułowania szczegółowe, zawsze dąży do pouczenia wiernych o modlitwie wewnętrznej: „Każdy bowiem powinien wiedzieć, że Bóg może go wysłuchać i dostrec go wszędzie, nawet w najbardziej ukrytym miejscu”.

Tertulian podaje wskazówki bardzo praktyczne, np., aby polecenie Chrystusa „Proście a otrzymacie” miało jakiś sens, to wierni powinni najpierw przebaczyć, wyeliminować ze swojego serca wszelką złość, pojednać się z braćmi, oczyścić się sami z wszelkiej złej intencji, bo „ducha nieczystego nie wysłucha Duch Święty”, to „nie ręce, ale serce trzeba oczyścić”. Z tej okazji Tertulian opisuje chrześcijański zwyczaj wyciągania rąk podczas modlitwy, „jak Chrystus wyciągnął ręce na krzyżu”, i przypomina także zwyczaj zwracania się ku wschodowi, bo Chrystus

<sup>19</sup> Zob.: A. M. Malingrey, „*Philosophia*”. *Etude d'un groupe de mots dans la littérature grecque, des Présocratiques au IV-ème s. après J.-C.*, Paris 1961, s. 237-260, 270-287.

<sup>20</sup> Zob. tamże, s. 138-140, 173-187. Dla Klemensa „filozofią prawdziwą” jest postępowanie moralne w świetle wiary. Dla Orygenesusa filozofia pogańska sprzeniewierzyła się swojemu posłannictwu i zasługuje na pogardę. Właściwą filozofią jest postępowanie moralne, zgłębianie Pisma św., duchowe poznawanie Boga.

<sup>21</sup> *De oratione*, PL 1, 1169-1196.

jest naszym wschodzącym słońcem. W niedzielę wierni modlą się w postawie stojącej, natomiast w dni postne i w wigilie — na klęczkach. (Od średniowiecza, a nawet wcześniej pod wpływem zwyczajów germańskich rozpowszechnił się zwyczaj modlenia się na klęczkach: to jest postawa poddanego wobec swojego suzerena. Później dominowało w religii głębokie poczucie winy i świadomość naszej grzesznej natury).

Przy końcu rozprawy (28-29) występują, jak zwykle w pismach tego okresu, uwagi o kosmicznym znaczeniu modlitwy ludzkiej: człowiek stanowi streszczenie całej przyrody, w nim modli się duch, modlą się stworzenia bezrozumne i nawet stwory czysto materialne.

W następnym pokoleniu, u św. Cypriana występują akcenty mistyczne<sup>22</sup>. Szczególnie można by przestudiować jego listy pod tym kątem<sup>23</sup>. Biskup kartagiński nie tylko wie, że Duch Święty nami kieruje, ale on jest tego świadomy i nie podejmuje żadnej decyzji bez dłuższej rozmowy wewnętrznej. Na prośbę o rady praktyczne odpowiada, że trzeba się raczej spodziewać ich od natchnienia Ducha Świętego<sup>24</sup>. W rozprawie o Modlitwie Pańskiej<sup>25</sup> przypomina za Tertulianem, że modlitwa Ojciec nasz ustanawia nas czcicielami Boga „w duchu i prawdzie”, szczególnie dlatego, że sam Duch Święty obiecany przez Syna i przez Niego zesłany kieruje nasze serce do Ojca<sup>26</sup>. A więc modlimy się w atmosferze trynitarniej i dlatego modlitwa nasza musi być skromna i pokorna, dyskretna i cicha jak modlitwa Anny, matki Samuela<sup>27</sup>. Wreszcie nie wolno zapominać, że modlimy się w liczbie mnogiej, bo każda modlitwa jest ostatecznie aktem publicznym i wspólnotowym<sup>28</sup>, ofiarowanym na cześć Trójcy Świętej i występującym w kontekście dobrych uczynków i postów<sup>29</sup>.

Klemens Aleksandryjski jest przede wszystkim filozofem. Dla niego ideał chrześcijański jest wcielony w tzw. doskonałym gnostyku, czyli w człowieku oddanym kontemplacji. Jego *θεωρία* to bystrość wzroku

<sup>22</sup> Zob.: A. d'Alès, *Saint Cyprien et la vie mystique*, „Revue d'Ascétique et de Mystique”, 1 (1921) 256-268; H. Harnack, *Cyprian als Enthousiast*, „Zeitschr. f. N. T. Wissensch.”, 3 (1902) 177-191.

<sup>23</sup> Pierwsze wydanie polskiego przekładu *Listów: Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. I, Warszawa 1969, ATK.

<sup>24</sup> Cyprian, *List 63*, l. „Z natchnienia i rozkazu Pana”, dz. cyt., s. 203. Por. *Listy* 11, 4; 16, 4; *Ad Fortunatum*, Wstęp 1, POK, t. XIX, s. 275.

<sup>25</sup> *De Dominica Oratione*, PL 4, 519-544; przekład polski w POK, t. XIX, s. 226-251.

<sup>26</sup> *De Dominica Or.* 2, POK, t. XIX, s. 226 n.

<sup>27</sup> Tamże, 5, s. 228. Cyprian cytuje także Ps 4, 5 oraz Bar 6, 5: „Mówcie sobie w myśli: Tobie, Panie, należy się cześć”.

<sup>28</sup> Tamże, 8 i 10, s. 230 n.

<sup>29</sup> Tamże, 34 i 32, s. 249 i 247 n.



wewnętrznego, obejmującego Boży plan zbawienia. Stanowi ona szczyt mądrości chrześcijańskiej. „Gnostyk” Klemensa stara się wykonywać polecenia Boże i przekazywać innym ludziom mądrość zaczerpniętą w objawieniu<sup>30</sup>.

Dla niego modlitwa to jest rozmowa z Bogiem (ὁμίλια). Jej szczytem będzie dziękczynienie za dar poznania Boga. Nie musi mieć wyrazu zewnętrznego, a powinna raczej dążyć do ciszy wewnętrznej, utożsamiać się z naszym oddechem, mieszać się z naszym życiem. Gnostyk żyje obecnością Bożą, szczególnie obecnością Chrystusa, który dzieli całe nasze życie<sup>31</sup>. On, prawdziwy asceta, nie może nawet potępiać spożywania wina, które ma znaczenie liturgiczne. „Nie będę mógł wychylić wina bez szacunku. Jest to przecież krew winorośli, a Pan powiedział: Jam jest winorośl, a wy jesteście gałązkami”<sup>32</sup>.

Największym jednak mistykiem tego okresu i formalnym teoretykiem modlitwy jest Orygenes, który będzie mistrzem wielkich Ojców kapadockich, inspiratorem Ewagriusza z Pontu, źródłem mistyki Pseudo-Dionizego. Dla niego zasadą wszelkiej mądrości jest Chrystus, szczególnie taki, jakiego opisuje św. Jan: „Nikt nie zgłębi ewangelii św. Jana, jeśli nie spocznie na sercu Jezusa i nie przyjmie Maryi za matkę”<sup>33</sup>. „Jedynie Chrystus wyleczy mnie i wyzwoli ze wszystkich słabości moich. On jedyny udzieli mi swojego Ducha, abym zgłębił Pisma natchnione”<sup>34</sup>. Ale wszelka modlitwa musi być skierowana do Ojca, który jest Ojcem Słowa wszechmocnego, Ojcem Oblubieńca dusz naszych. „Jedyny Oblubieniec otworzy nam bramy tajemnic Bożych nie tylko po to, byśmy zostali oświeceni, ale po to jeszcze, byśmy otrzymali mądrość Bożej wymowy, która pozwoli nam udostępnić te tajemnice czytelnikom naszym”<sup>35</sup>.

W dydaktycznej rozprawie o modlitwie<sup>36</sup>, jednym z ostatnich dzieł Orygenesesa, autor zachęca nas do skierowania modlitwy jedynie ku Ojcu za pośrednictwem Syna, który dzięki Duchowi pozwala nam prosić o wszystko, co nam jest potrzebne — ale w dziedzinie tylko duchowej — i kieruje naszym dziękczynieniem<sup>37</sup>. Dla chrześcijanina nie ma dnia, który by nie był dla niego prawdziwą Paschą, tzn. przejściem, ponieważ wszystkie nasze myśli, wszystkie słowa, wszystkie czynności prowadzą nas z życia doczesnego do świętego miasta Jeruzalem, gdzie przebywa

<sup>30</sup> *Stromateis* II, 10, 46, wyd. O. Stählin, GCS II, 137.

<sup>31</sup> *Pedagog* II, 43, 2, tamże, 183.

<sup>32</sup> *Pedagog* II, 19, tamże, 167.

<sup>33</sup> *In Jo.* I, 6, PG 14, 32.

<sup>34</sup> Np. *Contra Celsum* VI, 13, PG 11, 1309.

<sup>35</sup> *In Cant.* II, wyd. Baehrens, GCS III, 159.

<sup>36</sup> *Peri euches (De Oratione)*, PG 11, 425-562.

<sup>37</sup> Tamże, 15, 2, 4; 16, 1.

Ojciec. Bez przerwy przeżywamy święte dni Pięćdziesiąticy Paschalnej przez uczestnictwo w Duchu Świętym <sup>38</sup>.

Nie ma więc przerwy w naszej modlitwie, bo przecież żyjemy we wspólnocie, która bezustannie się modli. Módlmy się o czystość serca, tzn. aby życie nasze nie było zaprzątnięte sprawami ziemskimi. Módlmy się za przyszłych męczenników, by zachowali pokorę i nie utracili męstwa. Prośmy o pokój zewnętrzny i wewnętrzny. Módlmy się o dar miłości Bożej <sup>39</sup>.

U Orygenesa dokonuje się przejście z mistyki męczeństwa do mistyki ascezy pustelniczej, która jest nową formą męczeństwa. Ale etapy modlitwy są następujące: najpierw „deesis”, prośba o dobra duchowe, potem „proseuche”, czyste obcowanie z Bogiem, dalej „doksologia”, czyli zanurzenie się w chwale Bożej. To już jest czysta wizja w zjednoczeniu z Bogiem, ale wizja w miłości, która kwitnie w orędownictwie za braćmi — „enteuksis” <sup>40</sup>. Nad tym wszystkim panuje krzyż Chrystusa, który prowadzi do zmartwychwstania.

\*

Każda próba streszczenia elementów obszernej analizy jest skazana na brak wierności, ale można tu przynajmniej uwydatnić istotny fakt, że fundamentem i celem wszystkich dzieł, powstałych w okresie obejmującym Ojców Apostolskich i dalsze pokolenia aż do Orygenesa, jest osoba Jezusa Chrystusa. On zapewnia i stanowi jedność całego Ludu Bożego, wszystkich ludzi powołanych do Królestwa. Cała wiara i modlitwa na niej oparta obracają się dokoła przyjścia Chrystusa i dokoła jedności Syna Bożego z Ojcem. Modlitwa Chrystusa, która jest dziełem Jego Ducha, i nasza modlitwa, która tak samo jest dziełem Ducha Bożego, łączą nas w jednym misterium. A misterium to, które polega na spotkaniu się Boga i człowieka, szukających się wzajemnie, przedstawia nieraz równocześnie dwa aspekty: przeżycia osobistego i doświadczenia wspólnotowego. Dwa teksty Orygenesa mogą posłużyć do uwydatnienia tych aspektów. Pierwszy zaczerpnijemy z homilii II o „Pieśni nad pieśniami” <sup>41</sup>: „Piękna i chwalebna jest rana, jaką zadaje miłość! Jeden człowiek ulega pociskom cielesnej miłości, drugi jest zraniony żądzami ziem-

<sup>38</sup> Por.: *Contra Celsum* VIII, 22.

<sup>39</sup> Por.: *In Genes.* hom. II, 6; hom. XV, 7, GCS I, 38, 135 n.; *In Ex.* hom. XIII, 3, GCS I, 390; *In Ezech.* hom. XII, 5, GCS III, 439; *In Num.* hom. XXII, 4, GCS 210 etc.

<sup>40</sup> *De or.* 14, 2.

<sup>41</sup> *In Cant.* hom. II, 8, wg łac. tłumaczenia Hieronima, *Sources Chrétiennes* 37, Paris 1952, s. 94 n.; por. komentarz *In Cant.*, prolog, wyd. Baehrens, GCS III, 67.

skimi, ale ty ofiaruj bezbronne swe członki i całą swoją istotę wybornemu grotowi, wspaniałej strzale, bo łucznikiem tutaj jest Bóg. Słuchaj Pisma świętego, które mówi o tej samej strzale, a raczej wpadaj w zachwyty, słuchając tego, co mówi sama strzała: ustanowił mnie strzałą wybraną, schował mnie w swoim kołczanie i powiedział do mnie — wielką to łaską dla ciebie być nazwanym moim dzieckiem (por. Iz 49, 2 — łac.). Zrozum, co mówi strzała i jak ją wybrał Pan. A jak szczęśliwym losem jest doznać rany z tej strzały! Tą strzałą zostali porażeni ci, którzy z sobą dyskutowali, mówiąc: Czyż nie zagorzało serce nasze w drodze, kiedy nam wyjaśniał Pisma?" (Łk 24, 32).

Drugi tekst, zapożyczony także od Orygenesza, mówi o wspólnym powołaniu wszystkich wiernych do utożsamiania się z Chrystusem <sup>42</sup>:

„Podobnie, jak istnieje tylko jeden Duch Święty, ale tyle jest świętych dusz, ilu chrześcijan, w których Duch Święty zamieszkuje, podobnie trzeba mówić o Chrystusie, bo z jedyne go Chrystusa wywodzi się wielu Chrystusów, mianowicie ci wszyscy, o których Pismo św. mówi: Nie dotykajcie moich Chrystusów, a proroków moich nie prowokujcie (Ps 104, 15-LXX). Podobnie też od jedyne go Boga wielu przyjmuje nazwę bogów, mianowicie ci wszyscy, w których Bóg przebywa. Jednakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi, jeden Bóg prawdziwy, który jak gdyby udzielał boskości, i jeden jest Chrystus, który ustanawia Chrystusów, i jeden Duch Święty, który włączony w dusze, ustanawia ich duchy świętymi. A podobnie jak Chrystus ustanawia innych Chrystusów z tej przyczyny, że sam jest Chrystusem, tak też z tej przyczyny, że jest On właściwie jedynym Synem Boga, ustanawia On synami Bożymi tych wszystkich, którzy od Niego otrzymują ducha synów przybranych”

## LES GRANDES ORIENTATIONS DE LA PRIÈRE CHRÉTIENNE DES TROIS PREMIERS SIÈCLES

### Résumé

Ne tenant compte que des témoignages littéraires, laissant donc dans l'ombre l'apport de l'archéologie, de l'épigraphie et de l'iconographie, l'auteur veut donner un tableau de la piété chrétienne avant le Concile de Nicée.

La prière est une réaction spontanée, „naturelle” disent les Grecs, dont le vocabulaire antique ignore le mot „surnaturel”, de l'âme humaine. Les premiers chrétiens se sont peu à peu libérés des traditions judaïques, tout en conservant bien des éléments de la piété de l'Ancien Testament. Leur piété est biblique et liturgique. Utilisant les psaumes ils gardent à leur prière une dimension cosmique, mais lui

<sup>42</sup> Tekst zacytowany przez Panfila w jego *Apologii Orygenesza*, PG 17, 588.

donnent toujours une atmosphère trinitaire. Cette piété est eschatologique mais toujours référée au Christ présent dans ses membres actuels. D'où le développement de la prière d'action de grâces, eucharistique et propitiatoire. Enfin les martyrs donnent le témoignage de la foi en la résurrection.

L'auteur analyse les prières (mots et attitudes) contenues dans les textes chrétiens des premières générations et présente les trois traités formels que nous ont laissés sur la prière Tertullien, S. Cyprien et Origène.